

ED SHEERAN


PLUSY I MINUSY

DAVID NOLAN



ED SHEERAN

DAVID NOLAN



ED SHEERAN

PLUSY I MINUSY

Tłumaczenie: Marek S. Fog

In Rock

Tytuł oryginału: Ed Sheeran. Divide and Conquer. The Biography.

Copyright © Text copyright David Nolan 2012, 2014, 2017

All rights reserved

Published by arrangement with Music Press Books an imprint of John Blake Publishing Limited. First published in paperback in 2014.

This edition published in 2017.

Copyright for the Polish edition © 2018 In Rock, Czerwonak

Tłumaczenie: Marek S. Fog

Posłowie oraz dyskografia: Jakub Kozłowski

Korekta: Karolina Wąsowska

Skład i łamanie: Paweł Orłowski

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część książki nie może być re-produkowana bez zgody Wydawcy, z wyjątkiem zacytowania krótkich fragmentów przez recenzenta.

In Rock

ul. Gdyńska 30 A

62-004 Czerwonak

tel./fax: 61 8686795

e-mail: [handlowy@inrock.pl](mailto:handlowy@inrock.pl)

[www.inrock.pl](http://www.inrock.pl)

Wydanie I

Czerwonak, styczeń 2018

ISBN 978-83-64373-55-8

Druk i oprawa: Drukarnia Oficyny Wydawniczej READ ME, Łódź

# PODZIĘKOWANIA

Oto osoby, którym pragnę podziękować: Gordon Burns, Joe Doran, Gary Dunne, Richard Hanley i Colin Hirst ze szkoły Thomas Mills we Framlingham, Lizi Hanley, Tony Moore z klubu The Bedford w Balham, Jonathan De Veaux z The Savoy Entertainment Centre w Inglewood w Los Angeles oraz Yasmin Evans z BBC Radio 1Xtra. Dziękuję również wszystkim w firmie John Blake Publishing.

# WSTĘP

Jest 4 czerwca 2012 roku. W Londynie odbywa się wystawne przyjęcie z okazji diamentowego jubileuszu królowej. Gwiazdy ze świata rocka, popu i muzyki poważnej wystąpią zaraz przed milionami widzów zgromadzonych przed telewizorami.

Kiedy już grają, jedno wydaje się jasne: każdy wykonawca chce przyćmić innych i zrobić największe wrażenie na publiczności. Na specjalnej scenie, zamontowanej wokół pomnika Victoria Memorial przy pałacu Buckingham, Aston z zespołu JLS wykonuje salto w tył, Grace Jones śpiewa swój wielki hit „Slave To The Rhythm”, bawiąc się przy tym hula-hop, a Gary Barlow i Cheryl Cole wykonują „Need You Now” z repertuaru Lady Antebellum w sposób graniczący z parodią.

Wśród tych wygłupów przeplatanych pompatycznymi wstawkami jeden występ bardzo się wyróżnia – głównie przez to, że wykonawca wcale nie próbuje się wyróżnić. Przed zaproszoną publicznością w liczbie dwudziestu

tysięcy osób, przed VIP-ami i członkami rodziny królewskiej w specjalnie odgradzonej strefie, przed ćwierćmilionową widownią ciągnącą się dalej aż do The Mall i wreszcie przed publicznością telewizyjną na całym świecie staje młody człowiek z niewielką gitarą, żeby zaśpiewać piosenkę o prostytutce uzależnionej od kokainy. Na jego gitarze widnieje obrazek kociej łapy oraz napis „Nigel”. Tuż przed wejściem na scenę dwudziestojednoletni posiadacz tej gitary napisał na Twitterze: *Podobno obejrzy to w telewizji miliard ludzi, więc nie czuję żadnego napięcia.*

Ten młody muzyk dopiero w poprzednim roku podpisał kontrakt płytowy, teraz zaś występował na tej samej scenie, co Elton John, Tom Jones i Paul McCartney. Po występie od razu wszedł na Twittera, by napisać do swoich fanów: *Fantastyczna zabawa!*

A przecież jeszcze nie tak dawno temu Ed Sheeran sypiał na kanapach u znajomych... Przemierzył bardzo długą drogę w bardzo krótkim czasie. I stworzył wrażenie, jakby wszystko przyszło mu łatwo. Nie. Wcale łatwo nie było. *Miałem problem z przekonaniem do siebie dużych wytwórni – mówił o latach, gdy nieustannie koncertując, zdobywał sobie wierną publiczność. – Rudy rapujący chłopak z gitarą. To nie mogło się sprzedać.*

## Rozdział 1

# URODZONY W HEBDEN BRIDGE

*Pamiętam wysokie wzgórza – mówi Ed Sheeran, wspominając dzieciństwo spędzone w West Yorkshire. – Wiem, że mieszkałem na jednym z nich.*

Obszar w West Yorkshire, z którego pochodzi Ed, leży na wschód od Gór Pennińskich i nazywa się Calderdale. Jego mieszkańcy są dumni z młodzieńca, który przyszedł tam na świat 17 lutego 1991 roku. Miejscowe gazety nazywają Sheerana „wokalistą i autorem piosenek z Calderdale”.

Gdyby Calderdale był gatunkiem muzycznym, należałoby go określić jako „mash-up”. Uderzają bowiem liczne kontrasty: herbaciarnie sąsiadują z wieżowcami, orkiestry dęte grają przy niewielkich hotelach, a obok meczetu mieści się centrum gry w bingo o nazwie Mecca. Cały okręg Calderdale szczyci się swoją niezależnością, ale najbardziej niezależne jest miasteczko, w którym zaczęło się życie Eda Sheerana: Hebden Bridge.



Wjeżdżając do Hebden Bridge z pobliskiego Halifaxu, widzimy tablicę obwieszczającą, że ta miejscowość jest dumna z „500 lat twórczego ducha”. Wyjeżdżając zaś, czytamy na podobnej tablicy: „Nie ma jak Hebden Bridge”.

Mieszkają tam artyści, hipisi, producenci telewizyjni i wyznawcy alternatywnego stylu życia. Jest to zarazem „najbardziej lesbijskie” miasto w Wielkiej Brytanii, bo można tam spotkać więcej żeńskich par jednopłciowych niż gdziekolwiek indziej. Jednocześnie Hebden Bridge lubi czasem pokpiwać z siebie, ale tylko od czasu do czasu.

Kreatywni przybysze, którzy osiedlali się tam w latach 70., ocalili przed zagładą to podupadłe już wtedy przemysłowe miasteczko, przekształcając je w siedzibę artystycznej cyganerii. Taki charakter Hebden Bridge wynika więc z tego, że mieszkający tam ludzie chcieli taki właśnie charakter nadać miejscowości, którą wybrali na swój dom. Żyje tam wiele osób pracujących na co dzień w Manchesterze, Leeds i Halifaxie, a to za sprawą dogodnego położenia Hebden Bridge i dobrej sieci połączeń kolejowych. Uroczy dworzec z końca XIX wieku zrobił duże wrażenie na młodym Edzie: *Pamiętam, że jak miałem cztery lata, chciałem zostać maszynistą i o niczym innym nie marzyłem* – mówił w wywiadzie dla Kids of Grime TV, a potem dodał, że nadal ma to w planach: *Kiedyś i tak zostanę maszynistą*.

Rodzice Eda, urodzeni w Londynie John Sheeran i Imogen Lock, pasują do wizerunku Hebden Bridge, ponieważ oboje interesują się sztuką. John uczył malarstwa i organizował wystawy, a Imogen zajmowała się promocją sztuki jako specjalistka od PR-u. *Jego mama bardzo angażowała się w public relations* – mówi kuzyn Eda, Gordon Burns, który pracuje jako prezenter radiowy i telewizyjny, najbardziej znany z programu „The Krypton Factor”. – *A jego tata, John*

*Sheeran, prowadził galerie sztuki, bo bardzo interesuje się sztuką. To bardzo sympatyczny i wyluzowany człowiek. Wszyscy Sheeranowie są tacy – bardzo spoko. To po prostu taka rodzina. Są dowcipni, wyluzowani, sympatyczni. Ed też taki jest. Nic nie wyprowadza go z równowagi. Zawsze stąpa twardo po ziemi. Wie, co robi. Jak przystało na jednego z Sheeranów.*

Talent twórczy Imogen przejawiał się również w projektowaniu biżuterii. Obecnie jej własnoręcznie wykonane dzieła są sprzedawane w sklepie Earth Spirit przy Market Street. Właścicielka tego sklepu, Catrina Gledhill, podkreśla związki Eda ze swoim miastem, tym bardziej że biżuteria projektowana przez Imogen ma ścisły związek z dzieciństwem wokalisty: *Ed dorastał w Hebden Bridge, więc cieszę się, że jego utalentowana matka zdecydowała się sprzedawać stworzone przez siebie rzeczy właśnie w tutejszym sklepie – mówiła Catrina w „Hebden Bridge Times”. – W tych projektach widać związek z ulubionymi słodyczami Eda, takimi jak Liquorice Allsorts czy Smarties, a także z jego piosenkami.*

Sheeranowie tak bardzo upodobili sobie Hebden Bridge, że postanowili tam mieszkać, choć obowiązki zawodowe wymagały od nich regularnych wyjazdów do Londynu i Manchesteru. John był bowiem kustoszem w Dulwich Picture Gallery w południowo-wschodnim Londynie, a Imogen odpowiadała za kontakty z mediami w stołecznej National Portrait Gallery oraz w Manchester Galleries po drugiej stronie Gór Pennińskich

Ich pierwszy syn, Matthew, urodził się w roku 1989. W następnym roku, najpewniej ze względu na powiększenie rodziny i związane z tym obowiązki, John i Imogen porzucili dotychczasowe posady i założyli własną firmę, specjalizującą się w rynku sztuki. Rok później na świecie pojawił się Ed, nazywany wówczas Teddym. Gdy zacho-

dziła potrzeba, rodzice nadal podróżowali poza miasto, najczęściej do Londynu. Większość weekendów Sheeranowie spędzali ze swoimi dwoma synami w drodze do angielskiej stolicy i z powrotem. W samochodzie słuchali muzyki, żeby skrócić sobie nużący czas jazdy. *Moi rodzice dojeżdżali do pracy, a ja im towarzyszyłem* – mówił po latach Ed w magazynie „Q”. – *Puszczali w kółko te same płyty: „The Times They Are A-Changin’” Dylana, „Uplugged” Claptona i „Blue” Joni Mitchell. Gdy teraz słucham tych nagrań, mam skojarzenia z domem i ciepłem rodzinnym. To naprawdę bardzo fajne.*

Podczas tych regularnych podróży – słuchając ciągle tych samych płyt – Ed nauczył się na pamięć wielu piosenek i w pewnym momencie zaczął wtórować śpiewem temu, co słyszał z głośników w samochodzie. Były to wprawdzie albumy z różnych epok (Dylan z roku 1964, a Clapton z 1992), ale łączyło je łagodne akustyczne brzmienie, które podobało się Edowi, podobnie jak niektóre tradycyjne aspekty irlandzkiej muzyki folkowej: *Płytą, dzięki której naprawdę zacząłem poznawać muzykę, był album Vana Morrisona „Irish Heartbeat”, nagrany z zespołem The Chieftains* – mówił później w „On Stage”. – *Zaczynałem więc od muzyki folkowej, która wywarła na mnie ogromny wpływ. Wychowałem się też na irlandzkiej grupie folkowej Planxty.*

Gust muzyczny Johna Sheerana, lubiącego numery akustyczne i folkowe, oddziaływał zatem na Eda w sposób trudny do przecenienia. W domu Sheeranów nie przepadano jednak za twórczością nadmiernie rock’n’rollową. *Tata nigdy nie przepadał za rockiem* – mówił Ed w roku 2012 australijskiej gazecie „The Age”. – *W domu nie było ani jednej płyty Queenów.*

Jeśli puszczano tam coś szybszego, były to płyty wy-

dawane przez wytwórnę Motown. Ed upodobał sobie szczególnie Steviego Wondera, z którym później – w roku 2012 – miał wystąpić na koncercie z okazji diamentowego jubileuszu królowej: *Tata miał album Steviego Wondera „Fulfillingness’ First Finale” [z roku 1974] – wspominał Ed w „Guardianie”. – Była to pierwsza płyta Wondera, jaką poznałem. Jest tam kawałek „They Won’t Go When I Go”, który od tego czasu należy do moich ulubionych piosenek. Stevie jest po prostu wspaniały.*

Producent Jake Gosling, który pracował z Edem przy jego pierwszych EP-kach oraz albumie „+”, uważa, że właśnie w dzieciństwie Sheerana tkwi klucz do zrozumienia jego muzyki: *Pochodzi z bardzo twórczej rodziny, a rodzice wspierali go od początku – pisał Gosling na swoim blogu. – Dorastał w towarzystwie artystów, otoczony przez obrazy i rzeźby. Dla twórczego umysłu to zawsze źródło inspiracji. Za pomocą muzyki Ed przekazuje światu swoje odczucia, a czyniąc to, mówi prosto z serca.*

Twórcza atmosfera w rodzinie Sheeranów wywarła wpływ na obu chłopców, bo brat Eda, Matthew, poszedł później na studia muzyczne i jest teraz uznanym kompozytorem muzyki poważnej – w roku 2010 otrzymał nagrodę dla młodych kompozytorów na Presteigne Festival oraz nagrodę za kompozycję na Shipley Arts Festival. Ed i Matthew wyglądają jak bliźniacy. Obydwaj mają rude włosy i podobne, bardzo wyraziste rysy twarzy.

W dzieciństwie wygląd był dla Eda źródłem problemów, które dręczyły go też jako nastolatek. Miał na twarzy „olbrzymie” znamię, usunięte później podczas operacji laserem. Po latach twierdził, że przez owo znamię miał kłopoty z mówieniem. *W młodości strasznie się jękałem i często chodziłem do logopedy – wspominał w „The Sun” w roku*

2010. – *To trwało do trzynastego lub czternastego roku życia. Ciągle trochę się jąkam, gdy jestem podekscytowany, ale nie jest już z tym tak źle jak kiedyś.*

Znamię na twarzy, jąkanie, a także kiepski wzrok i słuch oraz rzucająca się w oczy ruda czupryna trafiły naszego bohatera, który później opisywał swoje dzieciństwo jako „trochę przygnębiające”. Trudno zatem przecenić wsparcie, które otrzymywał od swojej artystycznej rodziny. Kiedy na pewnym etapie poczuł potrzebę malowania, wysłał swoje młodzieńcze dzieła do programu dla dzieci „Blue Peter”, emitowanego przez telewizję BBC.

Wakacje Sheeranowie na ogół spędzali w Irlandii, gdzie mieszkali ich krewni. Dziadkowie Eda, Bill i Ann, przeprowadzili się wcześniej z Londynu do hrabstwa Wexford. W latach 50. ich małżeństwo wywołało rodzinny skandal, ponieważ Bill był protestantem, a Anna katoliczką. Ed często spędzał lato na ich farmie w towarzystwie innych członków rodziny, wywodzących się z Irlandii. Była to istna idylla, bo całe gospodarstwo dziadków stanowiło jeden wielki plac zabaw dla małego Sheerana i spokrewnionych z nim dzieci. Ed potrafił przez cały dzień biegać po okolicy i zbierać kurze jaja, by potem spędzić noc w śpiwo-rze, śpiąc w ogromnej stodole wraz ze swoimi kuzynami. Farma Sheeranów również obecnie jest dla artysty dogodnym miejscem odpoczynku: *Babcia Eda, Ann, jest spokojna i wyluzowana* – powiedział mi Gordon Burns. – *Z kolei jego dziadek, Bill, działał kiedyś w Brytyjskim Związku Bokserskim [British Boxing Board Of Control], a wcześniej amatorsko uprawiał boks. Fajny człowiek, też spoko i luz.*

Rodzinne powiązania irlandzkie pomogły również w rozwoju muzycznym Eda, jako że Sheeranowie kochali muzykę. Sam Ed, już w bardzo młodym wieku, śpiewał

z matką w jednym z chórów. To wtedy zrodziła się jego miłość do formy piosenkowej: *Kocham to, odkąd byłem małym chłopcem, to stały element w moim życiu* – mówił później w wypowiedzi dla witryny OTUmusic.

Chcąc mieć bliżej do pracy – a jednocześnie posłać Eda do szkoły – Sheeranowie przeprowadzili się na południe do pięknego miasteczka Framlingham w Suffolk. W przeciwieństwie do hipisowsko-artystowskiego Hebden Bridge, Framlingham jest zanurzone głęboko w historii. Nad miastem wznosi się XII-wieczny zamek, a korzenie miasta sięgają czasów Doomsday Book. W sercu miasteczka, liczącego trzy tysiące mieszkańców, znajduje się chroniony obszar historyczny. Trudno wyobrazić sobie lepiej położoną i bardziej urokliwą miejscowość w całej Wielkiej Brytanii. Framlingham i okolice są dumne z Eda Sheerana. Miejscowa gazeta pisze o nim „wokalista i autor piosenek z Framlingham”. Nic dodać, nic ująć. *Dorastałem w Suffolk* – opowiadał później Ed o swojej nowej małej ojczyźnie. – *Były to raczej wiejskie okolice. Pełna swoboda, spokój, luz.*

Chłopca zapisano do podstawówki Sir Robert Hitcham Primary School przy College Road. Szkoła ta chwali się, że zapewnia „chrześcijańską opiekę nad dziećmi, pełną troski i radości. Dbamy o indywidualność każdego ucznia i zagrzewamy do coraz większych osiągnięć. Każdy uczeń może u nas zrealizować cały swój potencjał: duchowy, osobisty i związany z pozyskiwaniem wiedzy”. Jest to najstarsza szkoła podstawowa w tym miasteczku, a jej patron to dawny właściciel zamku Framlingham Castle.

John i Imogen Sheeranowie dalej zajmowali się rynkiem sztuki. Ed nie umiał wtedy tego docenić. *Pamiętam, że kiedy przyszła moda na jojo, mama nie mogła odżałować ośmiu funtów na taki zakup i zrobiła mi jojo z kawałka sznurka i pokryw-*

*ki do słoika. Czy z czymś takim mogłem pokazać się w szkole? Teraz, po latach, widzę, jakie to było fajne. I jestem wdzięczny moim wspaniałym rodzicom za to, że nie kupili mi tej zabawki. Koledzy, którzy wówczas dostawali wszystko, nie radzą sobie teraz najlepiej.*

Bardziej niż jojo z pokrywki do słoika ucieszył Eda prezent od wujka, który wiedząc o miłości chłopca do muzyki, kupił mu gitarę. Później Ed miał zafascynować się tym instrumentem. Stało się to po występie Erica Claptona na złotym jubileuszu królowej w lutym 2002 roku. Gra Claptona przekonała Sheerana, że powinien skoncentrować się na gitarze akustycznej: *Lubiłem muzykę gitarową – mówił po latach w magazynie „Total Guitar”. – Guns N’ Roses, takie klimaty... Widziałem, jak Clapton gra „Layle” na złotym jubileuszu. To wystrzałowy kawałek!* Ed oglądał wtedy ten koncert w telewizji. Oprócz Claptona występowali między innymi Tom Jones, sir Elton John i sir Paul McCartney. Dziesięć lat później Ed Sheeran miał wystąpić obok nich na koncercie z okazji diamentowego jubileuszu królowej.

Wziął wprawdzie kilka lekcji gry na gitarze, ale wolał uczyć się po swojemu – tak jak po swojemu robił wszystko przez całe życie od tamtej pory. Wyznawał zasadę: jeśli warto się czymś zajmować, trzeba robić to dobrze – i robić to... samemu. *Kiedy zacząłem grać na gitarze, ćwiczyłem wytrwale siedem godzin dziennie – mówił później w OTUmusic. – Jeśli znajomi chcieli mnie gdzieś wyciągnąć, odpowiadałem: „Nie, teraz jestem zajęty muzyką. Nie mogę tracić czasu”. Tak to wyglądało.* I tego Sheeran miał trzymać się w kolejnych latach. Nie tracić czasu. Wszystko robić jak trzeba. Ciężko pracować. *Nie warto niczego posiadać, jeżeli nie zdobyło się tego ciężką pracą* – podkreśla Ed obecnie.

Następnie zaczął słuchać muzyki z różnych bajek. Wy-

daje się niesamowicie, że można mieć tak szeroki gust w tak młodym wieku, ale Sheeran był po prostu nad wyraz rozwiniętym dzieckiem. Entuzjastycznie poznawał kolejne gatunki muzyczne, w czym pomagała mu domowa kolekcja płyt, gromadzonych przez rodziców jeszcze w Hebden Bridge. Obok albumów Vana Morrisona i Joni Mitchell stały płyty Eltona Johna („Greatest Hits”) i Beatlesów. Można tam było również znaleźć albumy Johna Martyna. Ten angielsko-szkocki muzyk folkowo-jazzowy, zmarły w roku 2009, słynął z używania efektu delay, który pozwalał mu na zapętlanie fragmentów muzycznych zarówno w studio, jak i podczas koncertów. Ed miał w przyszłości stosować nieco inną technikę, ale efekt okazał się podobny do tego, jaki stosował John Martyn. Podczas gdy u Martyna brzmienie było raczej łagodne, Sheeran słuchał też wtedy punk rocka i nu-metalu, buntując się może co nieco przeciwko akustycznym upodobaniom swoich rodziców. *Czytywałem magazyn „Kerrang!” i słuchałem zespołów w rodzaju Blink 182, Offspring i Linkin Park – mówił po latach w „Guardianie”.*

Jeden z kuzynów zapoznał Eda z rapem. Jethro Sheeran – bo o nim mowa – pracował już wcześniej jako model i aktor, toteż musiał zrobić duże wrażenie na młodym Sheeranie. W roku 2002 Jethro zaczynał karierę muzyczną jako raper Alonestar, a jego menadżerem był Simon Webbe z boysbandu Blue. Niebawem miał ruszyć w trasę z formacją Blazin’ Squad. Z kolei sam Ed jeszcze przed ukończeniem dziesiątego roku życia słuchał Jaya-Z i Eminema. Później zachwycił się Tupakiem Shakurem i The Notorious B.I.G. W drugiej połowie lat 90. dużo mówiło się w mediach o gangsta raperach, po tym jak wskutek rywalizacji między wschodnim a zachodnim wybrzeżem



USA niektórzy z nich w gwałtowny sposób pożegnali się z życiem. Trudno wyobrazić sobie muzykę bardziej odległą od klimatów panujących w idyllicznym Suffolk. Mimo to Ed był pod ogromnym wrażeniem. *Wydawałoby się, że Eminem i Bob Dylan to dwa różne światy* – mówił Ed w Watch-Mojo.com, pytany o artystów, którzy na niego wpłynęli. – *Ale gdyby teksty Eminema wykonać z gitarą, to mamy coś bardzo podobnego. Muzyka folk opowiada historie. To samo robi hip hop. Różnica tkwi tylko w warstwie rytmicznej.*

W przyszłości te różnorodne fascynacje i wpływy wprawiły w zakłopotanie recenzentów, którzy nie potrafili opisać muzyki Sheerana i źródeł, z których się wywodzi. Ed nie był jak inni muzycy, ponieważ za sprawą swojego wieku ulegał bardzo różnym wpływom: *Urodziłem się w roku 1991, więc można powiedzieć, że dorastałem muzycznie po roku 2000* – mówił w „Daily Telegraph”. – *Gdybym urodził się w latach osiemdziesiątych, kształtowałaby mnie muzyka Blur i Oasis. Byłbym po prostu fanem indie.*

Rodzice dawali jedenastoletniemu Edowi bardzo dużo swobody, jeśli chodzi o spędzanie czasu. Miało to potem wywrzeć ogromny wpływ na jego przyszłość. *Zawsze byłem raczej nocnym markiem i całymi nocami oglądałem programy muzyczne w telewizji* – mówił w magazynie „Q”. – *Kiedyś o czwartej nad ranem zobaczyłem klip do piosenki, która – jak się potem okazało – nosi tytuł „Cannonball”.*

Teledysk, który Ed obejrzał o tej nieludzkiej porze i który zmienił na zawsze życie naszego bohatera, ilustrował piosenkę Damiena Rice’a. Widzimy tam swoisty kolaż składający się z na pozór przypadkowo zestawionych ze sobą obrazów: napisane odręcznie słowa, szczoteczki do zębów, koty... Chwilami też usta Rice’a. Klip zrobił ogromne wrażenie na Sheeranie, lecz w tamtym czasie

utwór nie zawojował list przebojów. Dopiero po kilku wznowieniach i upływie dwóch lat „Cannonball” dotrze do 19. miejsca w brytyjskim zestawieniu singlowym.

Irlandzki wokalista i autor piosenek Damien Rice nie był może najbardziej oczywistym idolem dla jedenastoletniego chłopca, lecz mimo to jego oddziaływanie na twórczość Sheerana okazało się ogromne. Surowy i emocjonalny zarazem styl Rice’a, jego intymne teksty i akustyczne brzmienie przeniknęły do utworów Sheerana, jakiego znamy obecnie. Poza tym Rice na swoich koncertach potrafi w magiczny sposób integrować słuchaczy, na co w szczególności reagują kobiety. Tutaj też mamy podobieństwa z Sheeranem. Zresztą na tym pokrewieństwa się nie kończą. Rice od początku szedł uparcie własną drogą: album „O” wydał nakładem swojej wytwórni DRM i sam organizował swoje koncerty. Tą drogą pójdzie też Sheeran. Poza tym piosenki na „O” zostały w dużym stopniu zainspirowane przez związek Rice’a z pochodzącą z Dublina artystką Lisą Hanningan, którą śpiewała też na tej płycie. Rice i Hanningan zakochali się w sobie podczas pracy nad „O”: *To się stało właśnie wtedy* – mówił Rice w wywiadzie dla irlandzkiego magazynu muzycznego „Hot Press”. – *Dzięki temu cały ten album tchnie miłością i poczuciem wspólnoty z ludźmi, w czym największą rolę odegrało moje spotkanie z Lisą. Wspaniale nam się razem pracowało. Ona ma wspaniałe gust. Kiedy coś robiłem, Lisa to komentowała, a ja na ogół całkowicie zgadzałem się z jej uwagami. Panowała między nami kompletna zgodność: i w studio, i na scenie. Potem jednak przestaliśmy być nierozłączni i trudno nam było przywyknąć do nowej sytuacji.*

Tutaj też mamy łącznik z działalnością Eda, którego album „+” będzie opisywał jego związek z przyjaciółką

z dzieciństwa, Alice. Wpływ Rice'a okazał się tak duży, że Ed wspominał o nim prawie w każdym wywiadzie udzielanym po odniesieniu pierwszych sukcesów. Ciągłe podkreślanie, jak bardzo Rice wpłynął na jego muzykę, sprawiło, że wielu fanów Eda zaczęło też słuchać kompozycji irlandzkiego twórcy.

Po obejrzeniu klipu do „Cannonball” Sheeran bezwzględnie przystąpił do działania: *Następnego dnia kupiłem album „O” – mówił dziennikarzowi Tomowi Doyle'owi. – Pamiętam, jak po powrocie do domu siedziałem w swoim pokoju i na okrągło puszczałem numer „Volcano” na swoim odtwarzaczu JVC. Nie mogłem uwolnić się od tej piosenki. Odpowiadał mi ten rodzaj intymności i komunikowania uczuć.*

W wieku jedenastu lat Ed Sheeran niejako narodził się na nowo. Jego życie zdominowała muzyka. Wkrótce miał się przekonać, że nie tylko może jej z przyjemnością słuchać, ale też potrafi ją tworzyć.

Ed Sheeran rządzi światem. Sprzedaje miliony płyt, koncertuje na stadionach, występuje z największymi, zdobywa prestiżowe nagrody... A zaczął od darmowych koncertów w pubach i sprzedawania płyt, które nosił w plecaku. W niniejszej biografii możemy prześledzić jego losy od początków w Yorkshire i Suffolk przez fascynację Damienem Rice'em i Nizłopi aż po wydanie bestsellerowego albumu „Divide”. Książka zawiera liczne wypowiedzi Eda Sheerana oraz jego przyjaciół, krewnych i współpracowników. To opis niezwyklej kariery, jaką zrobił ten „zwyčajny niezwyčajny” rudzielec, będący obecnie jednym z najstynniejszych muzyków na świecie.

DAVID NOLAN to wielokrotnie nagradzany dziennikarz brytyjski, specjalizujący się w muzyce i kulturze popularnej. Napisał m.in. biografie Bernarda Sumnera z Joy Division i New Order i Damona Albarna z Blur, a także współtworzył programy dokumentalne o Sex Pistols i The Smiths.

Zdjęcie na okładce © Kalpesh Lathigra / Contour by Getty Images  
BIOGRAPHY/MUSIC

ISBN 978-83-64373-55-8



9 788364 373558 >

In  
Rock  
www.inrock.pl

Cena: 29,90 zł